

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 23

Poznań, niedziela dnia 15 stycznia 1933

Rok XXVIII

Poznań, 14 stycznia.

Ameryka i długi

W dniu 4 marca r. b. dokona się w Stanach Zjednoczonych wielka zmiana. Skończy się bowiem okres interregnum: prezydent Roosevelt obejmie wreszcie swój urząd, a do senatu i izby reprezentantów wejdą nowi członkowie, którzy grupom demokratycznym zapewnią bezwzględną większość.

W kwietniu zebrać się ma wreszcie światowa konferencja gospodarcza, której termin odraczano ustawicznie ze względu na Amerykę. Rząd prezydenta Hoovera bowiem nie mógł po klęsce wyborczej podejmować żadnych poważniejszych kroków, któreby obowiązywały Amerykę, nie mógł więc ani uczestniczyć w konferencji światowej, ani też załatwić definitywnie sprawy długów międzynarodowych.

W dotychczasowych rozmowach na temat światowej konferencji gospodarczej czynniki amerykańskie stale i konsekwentnie domagały się wyłączenia sprawy długów z agendy konferencji. Tak sprawę stawiał Hoover i jego doradcy, podobne stanowisko, zdaje się, zajmuje również Roosevelt, którego wynurzenia na temat długów nie brzmiały zachęcająco dla ucha dłużników europejskich.

Nowa administracja demokratyczna w Ameryce będzie miała wszelkie warunki sprawnej i efektywnej działalności. Wspominaliśmy już, że prezydent będzie się mógł oprzeć o zdecydowaną większość w obydwu izbach parlamentarnych. Popularność jego w masach jest wielka, jak wykazały wybory. Społeczeństwo amerykańskie czuje, że teraz właśnie dokonac się musi jakiś stanowczy zwrot ku sprawie położenia wewnętrznego i międzynarodowego i spodziewa się od prezydenta, że on właśnie zdoła świat wprowadzić z trudności.

Zadania, które czekają prezydenta Roosevelta, są ciężkie i wystawiają jego rozum stanu na nielada próbę. Ameryka przechodzi olbrzymi w rozmiarach i natężeniu kryzys gospodarczy i finansowy. Tem się też tłumaczy niechęć a nawet wrogie nastawienie opinii amerykańskiej wobec problemu długów europejskich. Ale z drugiej strony dalsze rozprężenie gospodarki światowej i zupełne załamanie się finansowe, któreby spowodowało niuśnięte stanowisko Ameryki wobec dłużniczych krajów Europy, może tylko zaognić jeszcze trudności gospodarcze Stanów Zjednoczonych.

Jeżeli dotąd Europa wywiązywała się wobec Ameryki z swych obowiązków płatniczych, tłumaczyło się to rozległą akcją kredytową Ameryki na terenie europejskim. Właściwie Ameryka sama finansowała spłatę swych wierzytelności. Oczywiście pośrednio — przez lokaty w Niemczech, które placili doniedawna reparaacje bezpośrednio dłużnikom Ameryki.

Wstrzymanie akcji kredytowej Ameryki pociągnęło za sobą niewypłacalność Niemiec w zakresie reparaacji, które właściwie już zostały przekreślone na konferencji w Lozannie. Ale łączność między tym faktem a długami b. państw sojuszniczych wobec Ameryki jest oczywista. Dawne państwa sojusznicze, pozbawione spłat reparacyjnych, których budżety rozdęte są ogromnie wydatkami na obsługę pożyczek wewnętrznych, zaciągniętych w okresie wojny, są dzisiaj niezdolne do wypełnienia swych zobowiązań dłużniczych wobec Ameryki.

Wielka Brytania, która jako jedyna z wielkich państw dłużniczych uiszcza ratę grudniową w wysokości ponad 95 milionów dolarów (około 845 milj. zł), dokonała niezwykłego wysiłku finansowego dla dotrzymania słowa, jednak na drugi taki wysiłek nie będzie mogła się zdobyć w przyszłości,

Doniosła rozmowa w sprawie długów

Oświadczenie b. premiera francuskiego, Laval — Hoover zaprzecza? — Laval podtrzymuje swoje twierdzenia — Prasa paryska atakuje Hoovera

Paryż, 14. 1. (Tel. wł.) Oświadczenie b. premiera sen. Laval'a złożone w połowie bieżącego tygodnia o jego rozmowie w swoim czasie z prez. Hooverem na temat długów wojennych, wywołała odpowiedź w „New York Times", który publikuje rzekome zapamiętanie Hoovera we wspomnianej sprawie, określając twierdzenie Laval'a o łączności długów wojennych z reparacjami jako niezgodne z prawdą.

„Petit Parisien" przedłożyło Lavalowi artykuł „New York Times" prosiąc o oświadczenie się. Były premier raz jeszcze stanowczo podkreślił, że twierdzenie amerykańskiego pisma jest zupełnie sprzeczne z komunikatem oficjalnym, parafowanym swego czasu przez Hoovera oraz Laval'a i że ten komunikat może być jedynie miarodajnym w sprawie długów wojennych.

Zawarte w nim pojęcie „zobowiązania rządowe" zawiera w sobie zarówno spłatę reparacyjną jak i dłuży wojenne. Na podstawie tego tekstu zobowiązań Hoover do przedłużenia moratorium. Laval przyjął je dopiero wówczas, gdy skonkretyzowano zobowiązanie Niemiec do wpłaty reparaacji do Międzynarodowego Banku Splat, przez co Francja zapewniła pierwszeństwo zobowiązań reparacyjnych przed długami wojennymi.

Laval nie sprecyzował wówczas wynikającego z tego logicznego wniosku, że takie pierwszeństwo pociągnie za sobą odroczenie spłat długów wojennych przynajmniej na tak długi okres, dopóki nie płaci się reparaacji.

Na zakończenie oświadczył b. premier, że nie wierzy w prawdziwość rzekomego oświadczenia Hoovera.

Paryż, 14. 1. (PAT). Twierdzenia Hoovera, jakoby senat nie powziął żadnych zobowiązań wobec Francji podczas rozmów Hoovera i Laval'a, omawiane są przez liczne dzienniki, które

zamieszczają obszernie komentarze w słowach bardzo surowych.

„Figaro" pisze iż Hoover, który zamierza ogłosić książkę w sprawie długów, uczyniłby lepiej, zachowując milczenie i wyznając błąd, stwierdzone już przez Amerykanów podczas ostatnich wyborów, o czym świadczą ich wyniki i porażka obecnego prezydenta.

„Ami du Peuple" występuje energicznie przeciwko dementi Hoovera, stwierdzając, iż kieruje się on wyłącz-

nie swymi osobistymi względami politycznymi.

„Le Matin" przytacza tekst komunikatu, ogłoszonego podczas rozmów waszyngtońskich, oraz komentarz Laval'a, uczyniony niezwłocznie po odczytaniu komunikatu. Laval wówczas powiedział:

„Należy podkreślić trzy momenty: 1) związek pomiędzy długami i odszkodowaniami; 2) obietnicę układow w okresie depresji; 3) powrót planu Younga".

Straszna śmierć małego w płomieniach

Nakło, 14. 1. (Tel. wł.). W piątek, pod wieczór w zagrodzie osadnika Geblera w Bądęcu (pow. wyrzyski) w czasie kiedy ojciec był zajęty przy młóceniu zboża, a matka znajdowała się w oborze, kilkuletni chłopak wziął butelkę z okowitą i jej zawartość usiłował wlać do rozpalonego pieca. Przyglądała mu się 2-letnia siostrzyczka.

Nastąpił wybuch o ogromnej sile,

Płomienie momentalnie ogarnęły dziewczynkę, która paląc się jak pochodnia wybiegła na podwórze, szukając ratunku. Zaalarmowany wypadkiem ojciec wypadł ze stodoły i otulił dziecko w marynarkę, gasząc ogień śniegiem.

Pomimo to jednak dziecko odniosło tak okropne rany, że niebawem zmarło. Wypadek wywołał w całej okolicy wstrząsające wrażenie. L. N.

Nowy rząd rumuński

Wiedeń, 14. 1. (Tel. wł.) Donoszą z Bukaresztu, że kierownictwo partji upoważniło Vajdę Wojvodę do objęcia steru rządu, polecając mu zapewnienie sobie współpracy dotychczasowego min. spraw zagranicznych Titulescu.

Fama głosi, że Titulescu jest bar-

dzo zabobny i nie chciał udzielić odpowiedzi w piątek, a w dodatku trzynastego, odraczając swą decyzję do soboty.

Do nowego rządu wstąpią prawdopodobnie wszyscy dotychczasowi ministrowie za wyjątkiem pp. Maniu i Michalake.

Echa afery firmy „Atlantic"

Gdynia, 14. 1. (Tel. wł.) Ostatnio dokonano rewizji w gdańskim oddzia-

le firmy „Atlantic" i część ksiąg przewieziono do Gdyni.

gielskiego, „Times'ów", które rozwiązują kwestję długów widzą tylko na płaszczyźnie, przyjętej w Lozannie: jednorazowa płatność zredukowanej znacznie należności jako ostateczne uregulowanie sprawy. Organ londyński powiada:

„Zadne moratorium, żadne obniżenie płatności nie przyniesie rzeczywistego pożytku."

A dalej:

„Nic poza ostatecznym i całkowitym uregulowaniem, po linii porozumienia w Lozannie, nie oczyści naprawdę atmosfery i nie odwróci tego porządku rzeczy, któryby musiał w przeciwnym wypadku nastąpić — mianowicie ogólnej niewypłacalności po stronie państw dłużniczych, które wbrew przeszkodom stawianym im przez politykę amerykańską (politykę celną i handlową — przyp. red.), czyniły najwyższe wysiłki, by sprostać swym zobowiązaniom, które jednak nie mogły dokonywać rzeczy niemożliwych."

Czy prezydent Roosevelt może przejść do porządku nad tak oczywistym faktem, jakim jest niezdolność Europy do ponoszenia ciężaru olbrzymiego długu amerykańskiego? Czy zechce wziąć na siebie odpowiedzialność za wtrącenie, całego niemal kontynentu na dno bankructwa, za dalsze powikłanie światowego położenia gospodarczego?

Niedaleka już przyszłość okaże, ile poczucia rzeczywistości i prawdziwego rozumienia stanu posiada nowy sternik najpotężniejszej republiki świata.

Władze śledcze rozporządzają bardzo obszernym materiałem. Dochodzenia idą również w kierunku tych urzędników D. K. P. Gdańsk, którzy umożliwili firmie „Atlantic" dokonywanie przeróżnych malwersacji.

Oprócz wymienionego już w procesie b. dyrektora biura węglowego Joachimczyka wchodzi ponoć w grę osoba innego wysokiego urzędnika z dyrekcji kolejowej, którego córka zresztą bez żadnych kwalifikacji, miała w firmie „Atlantic" bardzo dobre płatną posadę.

Aresztowani dotychczas: dyr. Mosiewicz, kap. Antoniewicz i zawiadowca stacji Malinowski przebywają w więzieniu w Wejherowie. S. B.

Dziennikarze czescy

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) W sobotę o godz. 1 przybyła do Warszawy delegacja dziennikarstwa czeskosłowackiego na czwartą konferencję porozumienia prasy.

Delegację stanowi 10 dziennikarzy m. I. Świchtowski i Fiala z Centropresu, Czerwinka z „Narodni Listy", Hejret z „Narodni Polityka", Ripka z „Lidove Noviny", Tannenberger z „Venkova" i inni.

Wrz z delegacją przybył również naczelnik wydziału prasy i propagandy spraw zagranicznych w Pradze Hájek. (w)

W kraju i w świecie

Wojsko rządzi Rzeszą

W świecie współczesnym ludzie się spieszą. Zyciorysy, naprzykład, niekoniecznie pisze się, gdy życie się zamknie lub zamyka, podobnie zresztą, jak wznosi się pomniki. Nie wszędzie jeszcze jest ten obyczaj i nie wszystkim przypada on do smaku, ale tak bywa.

General Kurt von Schleicher, który wojnę światową zaczął w r. 1914 i skończył w r. 1918 jako kapitan sztabu, a jeszcze rok temu, w początku r. 1932, nie był postacią szerszego widnokręgu nawet niemieckiego, nie mówiąc już o światowym, już w końcu r. 1932, w chwili objęcia urzędu kanclerza, ma swe zyciorysy książkowe, jak dzieło na kilkaset stron p. Caro-Oehme lub szkic, szczególnie zajmujący, p. Rudolfa Fischera (str. 56), który stara się przedstawić istotę pojęć i istotę powodzenia gen. von Schleichera.

Przewodnia myśl książki p. Rudolfa Fischera, którego uznanie dla gen. Schleichera ujęte jest w pewne uzasadnienie i wyrażone spokojnie, mieści się w jednym słowie: „Reichwehrgenerallinie”, t. zn. zasadnicza linia Reichwehry.

Bieg rozumowania jest taki: W chwili klęski, końca wojny, wejścia w ustrój republikański, wytworzyło się porozumienie między socjalistycznym pierwszym Prezydentem Rzeszy p. Ebertem a naczelnem dowództwem wojska, jeszcze nie Reichwehry, w osobach feldmarszałka Hindenburga i gen. Groenera, a od pierwszych chwil brał udział w tych porozumieniach kap. von Schleicher, który zyskał sobie zaufanie Eberta. Wojsko t. j. dowództwo i oficerowie, oddawało się do rozporządzenia rządu w nowym ustroju dla utrzymania ładu, ale samo pozostawało, niejako poza polityką, czyli także poza republikanizmem. Znaczna część wykonania tego porozumienia przypadła w udziale właśnie szybko teraz już osiagającemu wyższe stopnie gen. von Schleicherowi, który celem utrzymania nowego już wojska Reichwehry, zdala od polityki, sam coraz bliżej i głębiej wchodził w politykę.

Jest rzeczą znamioną, w dalszym przebiegu utrzymania tej „Reichwehrgenerallinie”, że gen. von Schleicher, utrzymując z jednej strony Reichwehre w spokoju wobec republiki, a nawet tłumiąc np. pucz Kappa, nie natykał z drugiej strony nadmiernych trudności wśród stronnictw republikańskich z socjalistami na czele, godzących się z osobliwą niemiecką karnością na budowanie odrębnej niejako potęgi wojskowej w państwie.

W takiej to zgodzie z republikańskim ustrojem i jego parlamentaryzmem, czekała sobie Reichwehra na okres osłabienia parlamentaryzmu weimarskiego pod naporem narodowo-socjalistycznego hitleryzmu. Granicę dwu okresów stanowią wybory z 14 września 1930, w których liczba posłów hitlerowskich z 12 w r. 1928 podskoczyła do 127. Wtedy znowu zjawia się polityka „Reichwehrgenerallinie” i gen. von Schleicher staje się pośrednikiem w stronę ruchu narodowo-socjalistycznego i Hitlera celem ujęcia ich w łożysko.

Co więcej, w miarę osłabienia parlamentaryzmu i wzmocnienia się walki obozu weimarskiego z przeciwnym, nawracającym m. in. także do monarchizmu, nowy objaw, stwierdzony z wielką szczerością: rośnie znaczenie Reichwehry, która coraz bardziej wysuwa się na pierwsze miejsce, jako najpotężniejszy czynnik w państwie.

Ten wzrost znaczenia Reichwehry znajduje wreszcie swój wyraz w tem, że obok feldmarszałka-prezydenta von Hindenburga zjawia się general-kanclerz von Schleicher u steru Niemiec, co wszystko dzieje się, wśród dowodów wielkiej obrotności gen. von Schleichera, zawsze w imię owej „Reichwehrgenerallinie”.

Szczególnie zajmujące jest i to, że takie przedstawienie istoty dojścia gen. von Schleichera do władzy przez p. Rudolfa Fischera, obliczone na dobre przyjęcie np. w kołach Centrum katolicko- („Germania” nr. 8 rb.), gdzie za najkorzystniejsze oświetlenie właśnie generała-kanclerza jest uważana ta właśnie „Reichwehrgenerallinie”.

Cóż to znaczy? Okazuje się prosto, że:

- 1) w Niemczech niema niczego bardziej zrozumiałego, jak to, żeby rządziły koła wojskowe i one miały wpływ istotnie rozstrzygający, jak za dobrych czasów hohencollernowskich, na co wszyscy godzą się z uznaniem;
- 2) w Niemczech, podobno rozbrojonych według traktatu pokojowego, przynajmniej się otwarcie, że najpotężniejszym czynnikiem politycznym jest wojsko, a zresztą wszelkie przyznanie jest zbyteczne, skoro i bez tego widać, że właśnie wojsko rządzi na rozstrzygających stanowiskach.

Jest to jedyny w swym rodzaju rozwój polityczny republikańskich i rozbrojonych Niemiec, uderzający na gruncie wewnętrznym osłupiający na gruncie międzynarodowym.

STANISŁAW STRONSKI.

Ze zjazdu nauczycieli szkół średnich

W dniach 12 i 13 b. m. odbył w Warszawie swe obrady doroczny walny zjazd Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.).

Zapowiadając go przed kilku dniami, zaznaczyliśmy już, że będzie on prawdopodobnie widowiskiem zamachów na dotychczasową samoistność i apolityczność tego towarzystwa, podobnie jak zjazd zesłoroczny. Tak też istotnie było.

Opozycja przeciw zarządowi głównemu, opierająca się na środowiskach lwowskim, krakowskim i bydgoskim, wysuwając w dyskusji nad działalnością tego zarządu różnorakie zarzuty, domagała się jego ustąpienia w całości. Mimo wyczerpujących wyjaśnień i sprostowań, jakich nie skąpił zarówno sekretarz generalny, p. Mikułowski jak i skarbnik, p. Koczekowski, a z których wynikało jasno, że zarzuty te są oparte na mylnych danych, albo nie wychodzą poza ogólnikowość pozbawioną faktycznych podstaw, mimo licznych głosów uznania dla zarządu głównego, opozycja zgłosiła wnioski o wyrażenie zarządowi wotum nieufności. Wniosek ten jednak upadł znaczną większością głosów, co zresztą było do przewidzenia.

Równorzędnie toczyły się pertraktacje między przedstawicielami Zarządu głównego i opozycji celem doprowadzenia do zgody w sprawie wyboru nowego prezesa, oraz uzupełniających wyborów nowych członków zarządu głównego. — Okazało się, że dojście do porozumienia nie było możliwe: Opozycja, mimo, że była w znacznej mniejszości, stawiała bardzo duże żądania. Domagała się mianowicie nadal ustąpienia całego zarządu głównego, godząc się jedynie na ponowny wybór sześciu dawnych członków na siedemnaście. Nawiasem należy zaznaczyć, że pozbawiliby to miejsce

wszystkich dotychczasowych przedstawicieli prowincji. Na prezesa Towarzystwa proponowano jednego z wybitnych profesorów szkół wyższych, jednak bez uzyskania jego zgody. Przyjęcie zadań opozycji byłoby zdaniem przyszłości Towarzystwa na zupełnie niepewne losy. Nic też dziwnego, że zarząd główny odrzucił je i choć z żalem zrezygnował z niedającej się osiągnąć zgody.

Wysunął natomiast własne kandydatury, na liście których znalazło się na pierwszym miejscu nazwisko p. rektora Władysława Grabskiego, jako prezesa. Nadto znaleźli się wśród nich pp. Koczekowski, prof. Nawroczyński, dr. Suchodolski i dyr. Rondthaler z Warszawy, prof. Jaxa - Bykowski z Poznania i Zagórski z Torunia. Lista zarządu głównego, poparta przez znaczną większość stukilkudziesięciu głosów, przeszła.

Z pośród grup opozycyjnych Lwów i Bydgoszcz podporządkowały się uchwały większości. Kraków natomiast złożył za pośrednictwem swego delegata p. Szyski (posła B. B.) deklarację, w której bezpodstawnie uskarża się na zlekceważenie jego żądań i zastrzega sobie prawo wysnucia z tego odpowiednich konsekwencji. Zaznaczyć również należy, że grupa krakowska po złożeniu deklaracji opuściła salę obrad.

Nie przesądzając tego, jak ustosunkuje się dotychczasowa opozycja do nowego zarządu głównego, stwierdzić należy, że znaczna większość delegatów wypowiedziała się jasno przeciw próbom odebrania Towarzystwu jego samodzielności.

Towarzystwo jest przecież związkiem ideowym - zawodowym zrzeszonego w nim nauczycielstwa i istnieje przez nie i dla niego, a nie dla jakiegoś innego ce-

lu; nie może też być, jak słusznie podkreślił jeden z delegatów, pudłem rezonacyjnym władz przełożonych. Może natomiast i musi być współpracownikiem tych władz, było nim dotąd i nadal być pragnie.

Sprawa wotum nieufności oraz wyborów zajęła niestety zbyt wiele czasu. Niemniej w komisjach wypracowano jak zwykle wiele ważnych wniosków, z których zasługuje na wzmiankę wniosek skarbowy, zmniejszający poważnie budżet, a co za tem idzie i składkę członkowską. Było to konieczne wobec stale pogarszania się warunków materialnych. Poza tem uchwalono wnioski, domagające się zniesienia krzywdzących postanowień pragmatyki oraz czasowego wstrzymania likwidacji klas wstępnych i niższych gimnazjalnych prywatnych szkół średnich.

Decydujące wpływy niemieckie w przemyśle górnośląskim?

Niepokojące doniesienia z Katowic

Zamieściliśmy wczoraj uwagi gen. de Henning-Michaelisa na temat niebezpiecznych postępów kapitału niemieckiego w przemyśle górnośląskim. Na ten temat w warszawskim „A. B. C.” ukazał się cykl korespondencji, w których m. in. wykazano, że przemysł górniczy na polskim Śląsku uzależniony jest całkowicie od rządu niemieckiego.

Obecnie donoszą z Katowic, że podobno państwo niemieckie jest wprost właścicielem decydującego pakietu akcji t. zw. Wspólnoty Interesów Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury oraz Katowickiej Spółki Akcyjnej, która posiada decydujący wpływ na większą część produkcji żelaza w Polsce.

Swego czasu rząd niemiecki nabył od potentata niemieckiego ciężkiego przemysłu Fryderyka Flicka, który występuje jako oficjalny właściciel większości akcji „Wspólnoty Interesów”, pakiet akcji niemieckiej spółki „Gelsenkirchen” za cenę 100 milionów marek, podczas gdy wartość giełdowa tych akcji wynosiła zaledwie 30 milionów marek. Prasa niemiecka wysuwała wówczas zarzut pod adresem rządu niemieckiego, że darowano Flickowi 70 milionów marek Wyjaśnienia rządu niemieckiego były bardzo mętne.

Uwaga! Smakosz! Po jednolitej cenie tylko 20 gr. nabyć można z aparatów sprzedazy

„Przy dż — Zobacz — Kup”

w każdym składzie cukierniczym kolonialnym, delikatesów, w kawiarniach i restauracjach, nasze najlepsze i najprzedniejsze wyroby:
Bracia Schramek, fabryka wafli, keksów, biszkoptów i deserów w Cieszynie, ng 7443 Odsprzedawcy żądają prospektów.

Mimo, że zjazd nie doprowadził do zgody między większością i opozycją, należy z uznaniem podkreślić dobrą wolę współpracy z obu stron, oraz poważny przebieg obrad. Jest rzeczą pewną, że ludzie, którym dobrze stanu nauczycielskiego leży na sercu a nie względy uboczne, znajdą zawsze możliwość porozumienia się i współdziałania.

NAUCZYCIEL.

Obecnie twierdzą w kołach poinformowanych, że rząd niemiecki zapłacił 100 milionów marek nie tylko za akcje „Gelsenkirchen”, ale także za akcje „Wspólnoty Interesów”. Ze względu na zrozumiałą całą sprawą była trzymana w ścisłej tajemnicy, a Flick nadal występował jako akcjonariusz „Wspólnoty Interesów”, działając jednak z ramienia rządu niemieckiego.

Obecnie Flick ma się podobno wycofać z zarządu „Wspólnoty Interesów”, której biura mają być przeniesione do Berlina gdzie kierownictwo, nad tym koncernem objąć ma znany ze swej wierności dla Niemiec dyrektor Tomalla, kierujący obecnie jednym z przedsiębiorstw należących do „Wspólnoty Interesów”.

RAD LECZY!
reumatyzm, ischias, migrene, skleroze, cierpienia stawów, choroby zapalne i bóle operacyjne. Kuracje radowa w domu umożliwiają każdemu suche
OKŁADY RADOWE „RADIUMCHEMA” z wieczną promieniotwórczością z St. Joachimsthal. Żądajcie bezpl. prospektów:
„RADIUMCHEMA” Warszawa
Śniadeckich 22, tel. 8-88-11.
Uwaga! Prawdziwe okłady „RADIUMCHEMA” zaopatrzone są w godło państwa Czechosłowacji. — Unikajcie fałszyfikatów. ng 6862

Światowy kongres żydowski

Żydostwo wszechświatowe przystępuje do uwydatnienia i na zewnątrz swej potęgi w formie kongresu światowego oraz stałego komitetu, któryby

w przyszłości niejako oficjalnie występował w kwestjach żydowskich. W prasie żydowskiej bowiem czytamy, co następuje:

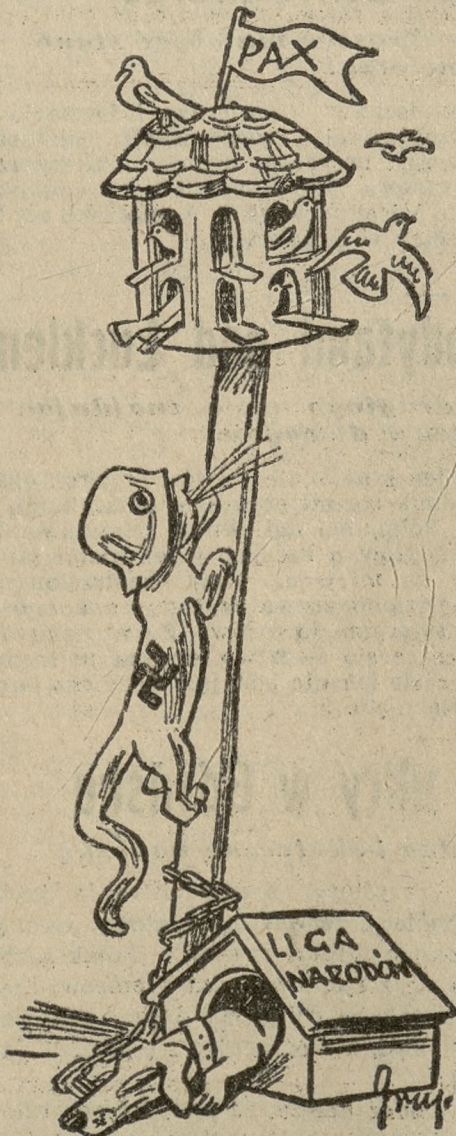
Światowy kongres żydowski zbierze się prawdopodobnie w r. 1934 i wyłoni permanentny komitet z udziałem przedstawicieli różnych kierunków świata żydowskiego. Komitet ten będzie miał możliwość otrzymywania informacji z pierwszego źródła o wszystkich wydarzeniach w życiu żydowskim i w wypadkach konieczności (pogromy, agitacja bojkotowa itp.), podejmować będzie natychmiastowe interwencje. W swem wystąpieniu wobec rządów poszczególnych państw komitet ten będzie miał możliwość powoływania się na reprezentowanych przez niego 17 milionów Żydów, 17 milionów ludzi o wysokim poziomie kulturalnym, biorących czynny udział w każdej gałęzi cywilizowanego życia.”

Z tego wynikałoby, że kierowane oddawna przez naczelną tajną władzę żydostwo uważa położenie swe obecnie już za tak umocnione, iż powinno dać temu jawny wyraz przez utworzenie naczelnego komitetu wykonawczego.

Lotnik zaginął

Londyn, 14. 1. (PAT.) Min. lotnictwa zwróciło się do dyrekcji radja brytyjskiego z prośbą o poinformowanie się w różnych krajach Europy o losie lotnika Hinklera, o którym od kilku dni niema żadnych wiadomości. Jak wiadomo, Hinkler podjął lot okrężny Londyn-Australja.

Tutki (zwiiki)
ALTESSE (kork)
cieszą się uznaniem pałaców w kraju i zagranicą.
Tę 798



Kotek się wciąż wyżej drapie. Piesek coraz głośniej chrapie.

Kolekcjonowanie śniegu

Słyszeliśmy o zbieraczach dzieł sztuki, znaczków pocztowych, lasek, tabakerek, fajek itp., ale któż z nas kiedykolwiek słyszał o zbieraczach — płatków śnieżnych? Ponieważ jednak istnieją ludzie oddający się temu zajęciu, więc z zaciekawieniem pytamy: w jaki sposób i w jakim celu odbywa się kolekcjonowanie śniegu?

Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na fakt, że dzięki znacznym różnicom w warunkach atmosferycznych, pod względem gęstości, temperatury i wilgoci powietrza, każdy płatek śniegu posiada indywidualny charakter, unaczyniający się w pięknym — w większości wypadków — kształcie i rysunku. Obserwując przez soczewkę silnego mikroskopu, dostrzegamy artystycznie, przez niewidzialną rękę wykonane wzory: kwiatów, klejnotów, deseni koronkowych itp. Oczywiście, że nie wszystkie płatki, opadające na ziemię, zachowują niepokalaną pierwotną piękność; wielka ich ilość ulega zniekształceniu lub zgoła unicestwieniu przez wodne opary, wichry i inne wpływy atmosferyczne.

Sztuka „zbierania śniegu“, nie będąca zresztą wymysłem nowszych czasów, wymaga niepospolitej cierpliwości i dużej zręczności. Zbieracz ustawia „pracownię“ pod gołym niebem w przewiewnej budce, w której temperatura nie może być cieplejsza od panującej nazewnątrz, w przeciwnym bowiem razie kryształki śnieżne stałyby, zanim udałoby się „pochwylić“ ich piękność.

Przytem nie można postąpić się światłem sztucznym tak, że praca w sezonie opadów śnieżnych kończy się zwykle tuż po południu. Kolekcjoner chwytając śnieg za pomocą płyty drewnianej, na którą płatki opadają, i skoro kilka sztuk ich tam spoczęło, bęgnie do pracowni, gdzie postępując się zaostrzoną drewnianą drzazgą, przenosi puch śnieżny na szklaną tafelkę. Następuje badanie kryształków przez mikroskop i zaraz potem — w razie znalezienia odpowiednich okazów — fotografowanie, przy użyciu aparatu zaopatrzonego w mikroskop dający 3600-krotne powiększenie.

W jakim celu odbywa się cała ta manipulacja? Oto zbieraniu i utrwalaniu sposobem fotograficznym, gotowych wzorów „spadających z nieba“ zawdzięczamy cały szereg najpiękniejszych — pomysłów artystycznych. Pewien słynny architekt, angielski przyznał się otwarcie, że wiele z jego „genjalnych idei“ w dziedzinie ozdobnego budownictwa, zrodziło się dzięki współpracy „zbieraczy śniegu“. Niemniej jubilerzy, fabrykanci koronek, tkacze dywanów, wytwórcy tapet i t. d., posługują się często albumami „białych“ kolekcjonerów. Praca tych ostatnich nie zawsze bywa uwieczniona pomyślnym rezultatem: nieraz w ciągu całego dnia nie udaje się złowić ani jednego płatka śnieżnego odpowiadającego wymaganiom. „Dobry sezon“ daje około pięciuset nowych wzorów, zaś „zły“ zaledwie kilkadziesiąt. Kr.



„Królewski sport“ rozpoczął w górach już na dobre swoje panowanie, jak świadczy o tem powyższy, wspaniały wyczyn narciarski.

Osobliwy dom

W „dzielnicy dyplomatów“ w Londynie, zwanej Belgravia, wyróżnia się nieskazitelną bielą, jeden gmach — t. zw. „Beltryhous“. W gmachu tym mieścił się niegdyś zbor Kościoła szkockiego. W miarę wzrostu gmina tegoż wyznania, wybudowała w południowej części miasta wielką świątynię, wobec czego, wspomniany zbor „Thy Belfry“ długie lata stał całkowicie opustoszały. Aż nagle — a było to przed 8 laty — lady Caillard, małżonka jednego z największych w swoim czasie bogaczy angielskich, wpadła na dziwny pomysł zamieszkania w opuszczonym zborze. Od tego też czasu mieszka w Belfry po dziś dzień, a służący jej dzień przy dniu wczesnym rankiem zmywa mur frontowy szczególnej tej rezydencji.

Urządzenie wewnętrzne tej rezydencji jest wysoce oryginalne. Oprócz bowiem szeregu dawnych urządzeń b. zboru pozostawiono nieruszone organy, na których właścicielka raz poraż sobie przygrywa. Również i dzwon kościelny pozostawiono wysoko na wieży; służy on jednak obecnie celom zupełnie innym, niż przed laty. Mianowicie dzwon, połączony z odpowiednią instalacją elektryczną, wprowadza się w ruch przez naciśnięcie na guziczek elektryczny, alarmując w ten sposób policję w razie grożącego właścicielce niebezpieczeństwa. Policjanci tejże dzielnicy znają doskonale ten alarm dzwonu z wieżycy Belfry, mający wewnątrz domu chronić przed włamaniem. Ten oryginalny środek bezpieczeństwa ma swoje racjonalne uzasadnienie. W osobliwej bowiem swej rezydencji pani Caillard, urządziła sobie istne muzeum wraz z bogatą galerią obrazów i gobelinów rzadkich i drogocennych. W jej zbiorach muzealnych wszelako najsławniejszym jest zbiór antycznych zegarów. Zbiór ten równa się w wartości swej nieomal wspaniałej kolekcji, nagromadzonej w rezydencji królewskiej. Kolekcja pani Caillard obejmuje 150 chro-

metrów stołowych na cudnych nieraz podstawach, rzeźbionych w srebrze, drzewie lub kości słoniowej, ozdobionych złotem i drogocennymi kamieniami, emaljowanymi lub ręcznie malowanymi przez pierwszorzędnych artystów. Najciekawsze przytem jest, że wszystkie te zegary antyczne chodzą, i to mniej więcej punktualnie. Niezwykle podobno wrażenie wywiera, gdy wszystkie te zegary, umieszczone w głównej sali b. zboru, zaczynają wydzwaniać godzinę 12 o północy. Rozbrzmiewa wtedy jakoby symfonia uporna grzmotów, dzwonek, zgrzytów, westchnień, a echo ich rozlega się tajemniczo, odbijając się o stojące w narożnikach sali stalowe zbroje rycerskie.

Rezydencja pani Caillard posiada ogrzewanie centralne. Pracownię swoją posiada w izbie wieżowej tuż pod dzwonem. Tu mieści się druga sławna jej kolekcja, — kolekcja ptaków porcelanowych, wśród których najliczniej reprezentowane są bajecznie kolorowe papugi w klatkach.

Zdawaćby się mogło, że pani Caillard, od kilku lat wdowa, żyjąc w tem dosyć osobliwym otoczeniu i holdując pewnym dziwactwom (jak n. p. seanse spirytystyczne, odbywane niemal codziennie o północy „rozmowy z duchem nieboszczyka męża“ i t. p.) — jest dziwaczka, stojąca poza życiem. Tymczasem wcale tak nie jest. Naprzeciw swej rezydencji posiada ona najstarszą w tej dzielnicy aptekę, którą administruje osobiście. A niezależnie od tego prowadzi salon kosmetyczny i klinikę dla reumatyków, znajdującą się w sąsiedztwie apteki. Przedsiębiorstwa tej cieszą się wielkim wzięciem wśród arystokracji angielskiej. Ona sama zaś odznacza się niezwykle tego „głową do interesów“ podczas pracy za dnia. — i tą przedziwną umiejętnością „poddawania się iluzjom o... północy w swej osobliwej rezydencji.“ (Kaw.)

Projekt Ligi Narodów z r. 1782

W bibliotece Ligi Narodów w Genewie znajduje się książka z r. 1782 p. t. „O zapobieganiu wojnom“, wydana w Dessau. Autorem tego dzieła jest prawdopodobnie prawnik niemiecki, Krzysztof Fryderyk von Derschau. Szkicuje on w swojej pracy projekt utworzenia związku państw europejskich, który w szczegółach swoich zdradza pewne podobieństwo do Ligi Narodów.

Argumentuje zaś na korzyść powstania związku państw tak:

„Wszystkie państwa europejskie, niezależnie od stanu swojej suwerenności, znajdują się dzisiaj w pewnej fazie współzależności, podtrzymują między sobą stałą wymianę myśli przez swoich posłów, a wiąże je między sobą konieczność podtrzymania rozdziałonych stosunków handlowych. Należy ubolewać nad tem iż państwa te nie weszły ze sobą w porozumienie co do ustalenia reguł i wytycznych współżycia, bez których społeczność żadna nie może się obejść tak samo jak nie może bez fundamentów istnieć żaden gmach. Tymczasem istniejące państwa, wbrew tym zasadom, pozwalają, aby losem ich kierował ślepy orzyppadek.“

Derschau jest tutaj dalekim protagonistą Wilson'a. Or.

Uparty lokator

Zrozumiała jest rzeczą, że każdy lokator broni się przed wyrzuceniem z mieszkania rękoma i nogami, zwłaszcza w obecnych czasach wielkiego braku mieszkań. Specjalnie uparcie i wytrwale bronił swego mieszkania John Martin na południu Londynu, przeświadczony o swym wyjątkiem prawie do niego.

Londyńska komisia budowlana orzekła, że dom, w którym mieszkał wyżej wspomniany, musi zostać rozebrany ze względu na grożące niebezpieczeństwo zawalenia się. Wobec tego wyprowadzali się kolejno mieszkańcy jego, tylko mister Martin który miał w tym domu warsztat szewski, pozostał w nim mimo, że zaczęto już zwać dach i górne wiązanie. A ponieważ szewc zajmował mieszkanie na czwartym piętrze, dotknęła go rozbiórka domu najdotkliwiej. Ale nie przejął się tem zbyt. Pobrał się z żoną i trójkiem dzieci i przeniósł się do pustego mieszkania na trzecim piętrze. Ale i tutaj zaczęto niebawem znosić mieszkanie i mister Martin wyniósł się najpierw na drugie, a potem na pierwsze piętro. Wreszcie znalazł się na parterze z rodziną i meblami. Ale ciągle trwał w przekonaniu, że przecież nikt nie ma prawa wyrzucić go bez wszystkiego na ulicę. Reszta rozwalonego domu, składa się obecnie z pracowni Martina i dwóch małych pokoiów, których szewc broni zaciekle. Skutkiem tego musiano zaprzestać prac przy rozbiórce domu aż do chwili wynalezienia sposobu na upartego lokatora do dobrowolnego wyprowadzenia się z ruin domu. (Wz.)

Wycigi 30-letnich samochodów

Rok 1896 stanowi dla angielskiego automobilizmu pewnego rodzaju nową erę rozwoju. Aż do tej pory istniał nakaz, że auto (których zresztą było wówczas bardzo mało), kursujące po Londynie i szosach państwowych, mogło jeździć z szyb-



Córka Trockiego, zamężna pani Wołkow, która w tych dniach popełniła samobójstwo w Berlinie.

kością trzy i pół kilometra na godzinę. Każde auto musiał poprzedzać człowiek z czerwoną chorągiewką, przestrzegając przechodniów przed niebezpieczeństwem.

W celu uczczenia dnia w którym prawo to zniesiono, zaprowadzono w Anglii od trzech lat oryginalne wycigi samochodowe na 80-kilometrowej ulicy Londynu — Brighton. Udział w nim mogą brać tylko te wozy, które zbudowane zostały przed 31 grudnia 1904 roku. Mimo tych obstrzeżeń, które ogłoszono w celu uczczenia „starych panów“ — stawilo się ich u mety nie mniej jak 61. Większa część starych samochodów wyglądała przedpotopowo z dużymi dzwonami na przedzie, które przestrzegaly przed niebezpieczeństwem.

Najliczniej stawili się ciekawi, przyglądający się wycigom tej części ulicy, gdzie znajdowało się pewne wzniesienie, bo w tem miejscu spodziewano się najzaciętszej walki i śmiesznych wydarzeń. Ale jak zwykle odbyły się wycigi „starych panów“ statecznie i bez przygód. Z 61 wozów doarto do mety 51 w stosunkowo dobrym czasie, bo w 2 godzinach i 21 minutach. Zwycięzcą został w roku 1904 zbudowany „Thornycroft“, prowadzony przez sławnego wycigowca automobilistę Malcolme Campbell, któremu prawdziwą rozkosz sprawiało kierowanie takim „starszakiem“. (Kaw.)

Zmierzch miliardów

Ministerstwo skarbu w Waszyngtonie ogłosiło dane statystyczne, z których wynika, że suma wewnętrznych wpływów w U. S. A. zmniejszyła się ostatnio o 13 miliardów dolarów. W r. 1929 liczba osób posiadających co najmniej 1 milion dolarów dochodu rocznego wynosiła 513, w r. 1930 spadła do 150, w r. 1931 wynosiła już tylko 75 osób. Dochody przemysłu i handlu w r. 1931 określono na sumę około 3 miliardów, gdy tymczasem w r. 1929 wynosiły one 11½ miljarda dolarów.

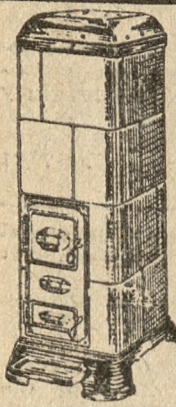


Sic transit gloria mundi! — Al Capone, oślawiony „król“ przemyślników amerykańskich, odsiadujący obecnie dziesięcioletnie więzienie. Pozostał jeno nr. 40886 i w rejestrze więziennym szereg odcisków palców.

Przy Reumatyzmie

i podgrze należy niezwłocznie zastosować tabletki Togal bowiem zwalczą te niedomagania, wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który jak wiadomo jest przyczyną tych cierpień. Spróbujcie i przekonajcie się sami! Do nabycia we wszystkich aptekach. Nr. rejestru 1364

Togal



Oszczędność Opalu 50% Zbędność Remontu

Piece Szrajbera

z kafli stalowych
nadzwyczaj trwale, hermetycznie,
oszczędne i tanie.
Grzeją dobrze, łagodnie i długotrwanie.

St. Kowalski,

Przedstawiciel na Woj. Poznańskie.
Poznań, pl. Wolności 17, tel 29-76
Dogodne warunki spłaty. dg 2 216

Wynik Konkursu Gwiazdkowego na Inhalator M. A. M.

Foto Drogerji Br. Machalla w Poznaniu

Ilość inhalatorów w obu oknach wynosiła
534 sztuk.

Trafnie rozwiązała jedynie

Pani Joanna Szczepańska z Poznania, która uzyskała I nagrodę — aparat fotograficzny za zł 350.—
II. Jan Golka. III. Edmund Morkowski. IV. Stanisław Tokasz. V. Leonja Wieklińska. VI. Stanisław Szukalski. VII. Roman Wiśniewski. VIII. Lotara Henkelówna. IX. Henryk Kabat. X. Lucjan Rychnowski.

Dalszych 10 nagród pocieszających w postaci 1 inhalatora M. A. M. otrzymują P. P. Anastazja Ciszewska. Lucja Degórska. Czesław Tujdowski. Karol Richter. Benedykt Dzierbieński. Zofja Sumaryńska. Zofja Wituska. Leon Muszyński. Zenon Andrzejewski.

Powyższe nagrody prosimy odebrać u nas.

Przy tej okazji polecamy po bardzo niżonych cenach wszelkie artykuły naszej branży pierwszorzędnej jakości, ręcząc zawsze za skórę i uprzejmą obsługę.
Pg 8066-2.44



PO SEZONIE

Płaszczki damskie i dziecięce

po bardzo niskich cenach sprzedaje

W. Gruszczyńska

Kramarska 17

naprzeciw ul. Masztalarskiej.

nr 7 439

Polskie Towarzystwo Handlowe

S. A. w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1,

zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 27. 6. 1931. rozpoczyna z dniem 1 lutego 1933. wymianę dotychczasowych akcji złotych nom. wart. zł 25.— na nowe akcje złote nom. wart. zł 150.— przy zachowaniu następujących formalności:

1) Każdy Akcjonariusz posiadający 20 szt. akcji złotych nom. wart. zł 25.— nom. wart. otrzyma 1 akcję złotową nom. wart. zł 150.—

2) Celem dokonania powyższej zamiany winni P. T. Akcjonariusze złożyć w biurach Polskiego Towarzystwa Handlowego S. A. Kraków, ul. Sławkowska L. 1 dawne akcje złote z przynależnymi kuponami oraz konsygnacja numerów przedkładanych akcji w porządku arytmetycznym.

3) Zamiejscowi P. T. Akcjonariusze nadesła posiadane akcje wraz z odnośną konsygnacją pod adresem naszej Instytucji w Krakowie załączając równocześnie swrotne koszty i ubezpieczenia.

4) Akcjonariusze nie posiadający pełnej ilości 20 szt. akcji złotych nom. wart. zł 25.— zechcą takowe drogą kupna uzupełnić do szt. 20. względnie mniejszą ilość sprzedać, przycem w powyższej transakcji chętnie i bezinteresownie pośredniczyć będzie nasza Instytucja.
nr 7 442

CHŁODNIE

system Bracia Bayer w Augsburgu
dla czepliwca, cukiernicza, szpitali oraz gospodarstwa domowego, pracujące automatycznie lub półautomatycznie, projektuje i dostarcza

BIURO TECHNICZNE „HERMA“

KATOWICE, UL. KOŚCIUSZKI 42 a.

Uprasza się o zadaną ofert bezpłatnych i bez obowiazania lub przybycia inżyniera specjalisty. Pg 8065-7.15



Chcąc mieć dobry owoc
i zdrowe drzewa

należy pamiętać zimą
o pielęgnacji.

„Arbosal Karbolinum“

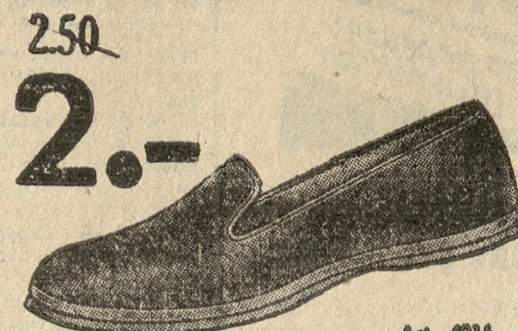
daje pożądaną skuteczną. Żądacie cennik naszych znanych fabrykatów ochronnych. Wszelkie przybory bartnicze na składzie

Drogeria „UNIVERSUM“

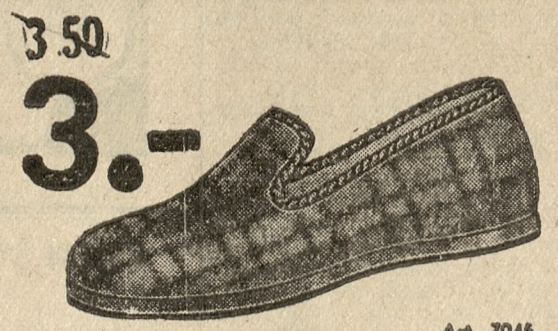
J. & W. Czepczyński
Poznań, Fr. Ratajczaka 38.
tel. 27-49.

Pg 7 820-2.9

DLA KAŻDEGO DOSTĘPNE



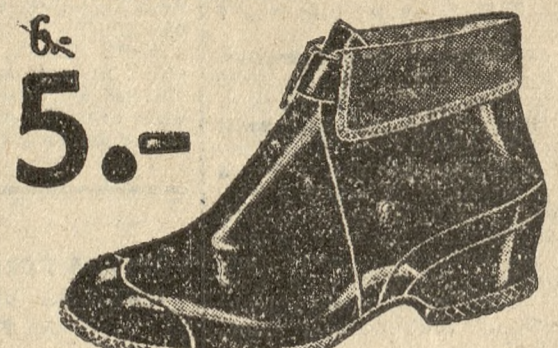
Art. 4013
Damskie ranne pantofelki w różnych kolorach na gumowej podeszwie.



Art. 7045
Ciepłe filcowe domowe pantofle na skórzanej podeszwie.



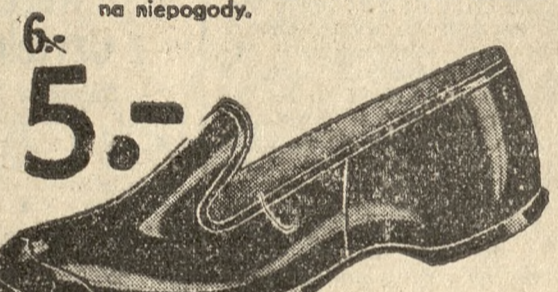
Art. 1865-01
Cielogumowe, lakowe śniegowce na wysokim obcasie.



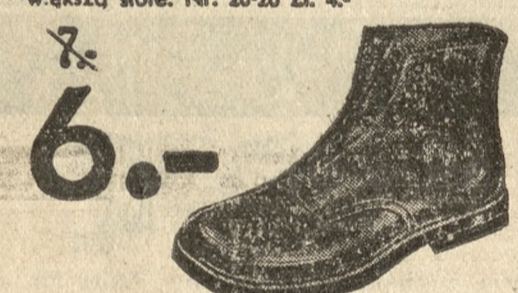
Art. 3865-03
Cielogumowe śniegowce na niskim obcasie na niepogody.



Art. 2862-01
Cielogumowe dziecięce śniegowce na największą słotę. Nr. 20-26 Zł. 4.-



Art. 9807-61
Męskie kałosze z językiem i bez języka.



Art. 3661-00
Nr. 20-26
Najmłodszym wygodne bućki, które nie przeszkadzają rozwojowi nóg.



Art. 3662-00
Nr. 27-34
Boksowe bućki dla chłopców na skórzanej podeszwie. Od Nr. 35-38 zamiast Zł. 16.—, tylko Zł. 14. 4-P.

Rata

FABRYKA W CHEŁMKU.

Damskie półczoski jedwab. Zł. 1.50.
2.40, 3.—, bawełniane Zł. 1.20, 3.—, wełniane Zł. 2.—

BIAŁY TYDZIEŃ

połączony z taną sprzedażą posezonową

Od dzisiaj rozpoczynamy wielką sprzedaż płócien z pierwszorządnych fabryk. Wybór olbrzymi! Ceny rekordowo niskie — biją dotychczasowe.

POLECANY:

Pr 3 012/13-2.2/3

Płótno bieliźniane 95, 85, 75 i 60 gr.	75, 60, 50 i 30 gr.	Ręczniki kuchenne	75, 60, 50 i 30 gr.
Płótno gospodarskie 70 ctm. 70 gr.	95, 85 75 gr.	Ręczniki adamaszkowe	150 120 90, 70
Płótno gospodarskie 80 ctm. 85 gr.	65 gr.	Rę miki frotté	1.35 zł.
Płótno Poznańskie 80 ctm. 85 gr.	78 gr.	Inlet róż. nie przep. pierza	2.70 zł.
Płótno Krośniak 70 ctm. 78 gr.	88 gr.	Inlet róż. nie przep. pierza 160 ctm.	1.90
Płótno Krośniak 80 ctm. 88 gr.	1,05, 1,10 gr.	Dreliśzek materacowy	1.90
Płótno Silesia 80 ctm. 1,05, 1,10 gr.	88 gr.	Dreliśzek na spódki prima	3.75 zł.
Płótno Madapolam 80 ctm. 1,05 95	1,10 zł.	Adamaszek obrusowy	2.75
Płótno Szyfon 90 ctm. 1,10 zł.	1,50 zł.	Adamaszek roletowy	3.20
Płótno Prześcierał. 140 ctm. 2,10 1,80	1,75 zł.	Surówka 70 ctm.	70 65 i 55 gr.
Płótno na powłoki 160 2,90 2,40	3,20 zł.	Surówka 140 ctm.	1,40 1,30 i 1,20 zł.
Płótno podpinkowe 180 3,20 zł.			

Materiały posezonowe na ubrania, palta, kostjomy i płaszczki obniżyliśmy od 20 — 40%
Każdy kupujący otrzyma podczas białego tygodnia darmo przy zakupie gotówkowym od 15 — 20 zł 1/4 tuz. chusteczek, od 30 — 40 zł 1/2 tuz. chusteczek, ponad 50,— zł 2 ręczniki adamaszkowe lub 1. dobry frotté.

R. i C. KACZMAREK, Poznań, ul. Nowa 3.

Przeprowadziłem się
z ul. Dąbrowskiego na Aleje Marcinkowskiego 28. m. 9.

KAROL SUROWKA

rzecznik podatkowy
zaprzyśięziony znawca całej owoic, na okręg Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. zg 17154
Ekspertyzy — regulacje kasał — podatków. bilanse.

WAPNIARNIA MIASTECZKO Sp. Akc.
produkuje li tylko z własnych pokładów wapiennych

WAPNO NAWOZOWE

zmielony węgiel wapnia CaCo 3

Fabryka w Miasteczku n/Notecią pok Wyrzysk
Zamówienia na sezon wiosenny przyjmuje: Zarząd w Poznaniu, ul. Berwińskiego 1. tel. 77-16 i wszystkie spółdzielnie roln.-handlowe

ng 7446 Taryfa kolejowa została obniżona.

Do 100 tysięcy pożyczki

na I hipotekę kamienicy w Poznaniu, Stary Rynek.
wartości przeszło 400 000 zł, poszukuję Laskawe zgłoszenia do „Par“ Al Marcinkowskiego 11 pod 2.32
Pg 7 822-2.32

której ominąć nie można!
Okazja, Wielka sprzedaż inwenturowa 50%
konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej. — Ceny niższe o ca

F. Lisiecki, Dom Konfekcyjny S. A. Poznań, Stary Rynek 98/100

Pr 8 060-237



WIELKA SPRZEDAŻ INWENTUROWA
MASY PALT i UBRAN za 1/2 CENY

przeszło 5000 metrów materiałów najpoważniejszych fabryk Bielskich z opustem 33 1/2% wtem najmniejsze czyste Bielskie kamgarny zawierające przeszło 500 gramów w metrze najlepszej czesankowej wełny po cenie 35.— zł, obecnie tylko 23.— złote za metr — proszę się przekonać. —

UBRANIA na MIARĘ pod egidą sześciu najzdolniejszych przykrawaczy odpowiednio w cenie niższe.

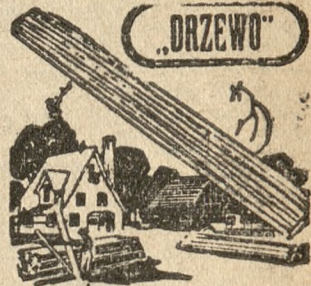
Ubiory balowe — fraki — smokingi — wizerowe w każdej cenie.

FUTRA — Kożuchy — Kurtki futrzane — skórzane i do polowania — Kocy skóry — blamy — wydry za bezcen — Spodnie — Knykry — bryczesy jelonkowe kamizelki z rękawami — wiatrówki — ubiory narciarskie najtaniej

Zwiedzenie naszych magazynów nie obowiązuje do kupna.

EDMUND RYCHTER POZNAŃ ul. Wrocławska 14.
ul. Fr. Ratajczaka 2.
ul. Wrocławska 15. filia **Ostrów Wlkp.**

Zwaćć na Firmę. — Ostrzegamy, szczególnie prowincje, przed łapaczami!!!



Podłogowe deski espundowane i bebiowane, listwy podłogowe, wyłogi, listwy profilowe, belki kantówkę, szalówkę i taty oraz deski obrzynane i nieobryznane po cenach konkurencyjnych poleca

Leon Żurowski, skład drzewa i obróbka, POZNAŃ, Taczynskich 8-5, przy pl. Bełardynskim. Telefon nr 10-57. Pr 7 619-50 118

Poszukuję **5-10 mórg** z mieszkaniem, wprost od właściciela. Okolica ob. jętna. Oferty do Oredownika Wielkopolskiego pod s 17 412

Gościniec pełna koncepcja połączonej kolonijalska gospodarstwem około 20 mórg kupie. Wyczerpujące oferty Oredownik Wielkopolski s 65 889

Zawiadomienie

Niniejszem podaję mojej Szanownej Klienteli do łaskawej wiadomości, że w dniu dzisiejszym otworzyłem 4 filje

składu fabrycznego cukrów i czekolady przy St. Rynku 12 (obok Fa Kamiński, skład rowerów).

Dziękując Szanownej Klienteli za dotychczasowe poparcie, proszę mnie i nadal swoimi względami zaszczyścić.

Leon Śledziński

Wytwórnia cukrów, czekolady, marmelady i drażetek Poznań, Wrocławska 16.

Składy fabryczne Wrocławska 16, Wielka 15, St. Rynek 35 (wzrost z Wiankowej) i Stary Rynek 12. s 11 470

Dziś otwarcie Dziś otwarcie przy ulicy Gwarnej 18
Muzeum Osobliwości
zawijające pomiędzy najciekawszymi wybrykami natury
MISS VIOLETTE jedyną kobietę w świecie urodzoną bez rąk i nóg.
Czynne od 11-tej rano do 10-tej wieczór.
Wstęp 90 groszy.
Pr 8 061-53 106

Pieczę żelazne
Kuchnie westfalskie Rury i kolana Armatury gazarskie Okucia do drzwi Okucia do okien Gwoździe i łuski Gąbki i nitki Karnisze do okien poleca korzystnie **JAN DEIERLING** skład żelaza Poznań, Szkolna 3 Tel. 35-18 i 35-43 Pr 8 068-247

Racjonalno-indywidualna kosmetyka
Sposób Paryskiego Uniwersytetu de Be-te i amerykański
Środki leczniczo-kosmetyczne i apieczające włącznie wtworni „DEVA”
„IRNIS”
Instytut Hygieniczno-Kosmetyczny
Poznań, Piekary 5. Tel. 25-91. s 1629

POLECAMY!
Mąka pszenna 1/2 kg -15 zł
Makaron 1/2 kg -44 zł
Kasza jęczmienna 1/2 kg -21 zł
Jęczmień 1/2 kg -15 zł
Kasza palona 1/2 kg 2,20 zł
Jęczmień palony 1/2 kg -20 zł
Smalec czysto wtopiony 1/2 kg 1,15 zł
Naftę Nobla 1 litr -50 zł

Konsum Polski
Wrocławska 12, nar. Stawnej tel. 51-02 zg 17 468

Blachy - Prety - Rury miedziane i mosiężne każdego wymiaru po najniższych cenach znanej jakości **Norbilana,** jedyni przedstawiciele **ST GRABIANOWSKI** Poznań, pl. Wolności 14a. dg 1 970

Samocho pięciosobowa limuzyna, sześciocyfrowy, mało używany w doskonałym bez zarzutów stanie okazuje się z dobrych rak do nabycia. Wiadomość telefon 65-55. zg 17 461

Fabryka octu dobrze prosperująca, z gruntem, korzystnie na sprzedaż. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zg 17 405

Inteligencja Pomorza czyta
SŁOWO POMORSKIE w Toruniu
PRZETARG PRZYMUSOWY
We wtorek, dnia 17 bm., o godz. 10 przy ul. Kanałowej 11/12 u speyitora Jedroszkowiaka, sprzedam najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: ng 7279
wóz żelazny do transportu kotłów, wóz kotłowy, 3 śleczarki, 4 opelace, 3 młynki do szlucznych nawozów, 12 kultywatorów, 2 dolowniki, 1 agregat do pług parowego, 1 frezarnia mechaniczna do drzew, 2 platformy, 2 piece żelazne, 3 biurka, garnitur skórzany klubowy (kanapa i 2 fotole), szafa amerykańska do akt, urządzenie na kilka biur i 1 konia siwego.
Doroszewski, kom. sąd., Poznań, ul. Szamarzewskiego 36.

OGŁOSZENIE
W uzupełnieniu ogłoszenia, umieszczonego w Nr 540/32 Kurjera Poznańskiego oraz w związku z obniżką stopy procentowej w bankach i komunalnych kasach oszczędności, wywołaną rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 7 listopada 1932, Rada Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Poznania uchwała z dnia 9 stycznia 1933 r. ustaliła z ważnością od 1 lutego 1933 r. następujące stawki procentowe od wkładów oszczędnościowych:
a) w złotych obiegowych:
za wypowiedzeniem dziennym 5 %
" " 1-miesięcznym 5 %
" " 3-miesięcznym 6 1/2 %
" " 6-miesięcznym 7 1/2 %
b) w walutach obcych i w zł. w zł.:
za wypowiedzeniem 3-miesięcznym 5 1/2 %
" " 6-miesięcznym 6 1/2 %
Wkładcom, którzy dotąd korzystali z wyższych warunków oprocentowania, płacić będziemy umówione stawki procentowe ustalone uchwałą Rady Kasy z dnia 14 II 1932 za wypowiedzeniem 1-miesięcznym do 28. II. 1933 r. " " 3-miesięcznym do 31 IV. 1933 r. " " 6-miesięcznym do 31 VII. 1933 r.
Po upływie powyższych terminów stosować będziemy nowe warunki oprocentowania obowiązujące od wyżej podanych dat.
Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Poznania (dawn. Bank Miasta Poznania).

10 tanich białych dni od poniedziałku dnia 16 stycznia

Ceny zadziwiająco niskie! Gatunki pierwszorzędne!

Poniżej kilka dowodów:

Płótna na bieliznę 70-80 cm szerokie	1.20	0.95,	0.75	0,60
Płótna na powłoki i prześcieradła 140-160 cm. szerokie	2.10,	1.75,	1.60	1,45
Obrusowe 140 - 180 cm.	5.25,	2.80		2,35
Ręczniki białe i kuchenne	0.95,	0.80	0.60	0,30
Ręczniki trote sztk.	1.50,	1.20,	0.70	0,50
Firany tiulowe odpas.			od	6,90
Kapy tiulowe na łóżka			od	13,50
Koldry na łóżka			od	3,25

Na wszelkie materiały wełniane sezonowo udzielam do **40%** rabatu!
Ceny białych towarów w oknach wystawowych! dg 2 220

JAN ZAGRODZKI
Zamkowa 5 Poznań naroż. Rynkowej

LOKOMOBILE - MŁOCARNIE
PAROWE GARNITURY młocarn.

Lokomobile przemysłowe:
90 100 HP 12 atm., 32/36 HP. 8 atm. R. Wolf. nowo koncesjonowane.
Lokomobile na kołach:
Th. Flöther 10 HP., Gerret & Sohns 6 i 12 HP., Brown & May 7 HP., H Cegielski 8 HP., Foster & Co. 12 HP., Güttler 12 HP. Papiery kotłowe w porządku, stan doskonały z gwarancją.
Młocarnie parowe:
Ransomes 54x24", Dawey Paxmann 54x24", Marshall 66x24", Hofer & Schranz 36x18", oraz motorowe w doskonałym stanie z gwarancją.
SPRZEDAŻ PO CENIE WŁASNYCH KOSZTÓW.
Niebywała okazja, żądać ofert i opisy. dg 2 148

Fabryka Maszyn i Kotłarnia L. Zdunek, Ostrów (Wlkp) Tel. 252.

